

"Drugi List do Koryntian"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Thomas D. Stegman SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Przynaglająca miłość Chrystusa (2 Kor 5,14-17)

ST: Rdz 1-2; Iz 42,9; 43,18-19

NT: Mk 10,42-45; Rz 5,1-6,11; 1 Kor 8,11; Ga 6,14-15

KKK: odkupieńcza śmierć Chrystusa, 601-605; ofiara Chrystusa jest jedyna, 613-617; chrzest, 1265-1270

Lekcjonarz: dwunasta niedziela zwykła (rok B); wspomnienie św. Marii Magdaleny; 5,14-20: czytania wspólne o pasterzach; obrzęd święceń kapłańskich; Msza o powołania kapłańskie; Msza za kapłanów; wspomnienie św. Szymona z Lipnicy, prezbitera; 5,14-21: sobota dziesiątego tygodnie zwykłego (rok I); 5,17-21: czwarta niedziela Wielkiego Postu (rok C); 5,17-6,2: Msza o pojednanie

Paweł ogłasza, że tym, co ożywia jego posługę i nią kieruje, jest miłość Jezusa – miłość ukazana nam przez Jego śmierć na krzyżu.

Omówiwszy uniwersalne konsekwencje śmierci Jezusa, Paweł przedstawia dwie kolejne, dotyczące tych, którzy są „w Chrystusie”.

[5,14] Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli.

Po podjęciu w wersetach 11-13 kwestii swego postępowania jako apostoła, Paweł wskazuje teraz źródło, z którego ostatecznie czerpie swą moc – jest nim miłość Chrystusa.

Choć zwrot ten mógłby odnosić się do Pawłowej miłości względem Jezusa, większość egzegetów jest zgodnych co do tego, że apostoł mówi tutaj o miłości Chrystusa względem siebie oraz, ujmując to szerzej, względem nas.

Miłość Jezusa jest taka, że przynagła czy też popycha Pawła do głoszenia Ewangelii.

Ponieważ jednak użyty tu grecki czasownik może też oznaczać „kontrolować” lub „kierować”, apostoł sugeruje, iż miłość Chrystusa również „zawiaduje wszystkim, co czyni Paweł, nawet jeśli jego postępowanie może wydać się innym nienormalne”¹.

Paweł nawiązuje do najbardziej dramatycznego przejawu miłości Jezusa: **Jeden umarł za wszystkich** (zob. Ga 2,20; Ef 5,2)².

To związane stwierdzenie domaga się rozwinięcia.

Po pierwsze zauważmy, że śmierć Chrystusa została poniesiona za wszystkich. Jezus dobrowolnie oddał swe życie z miłości ku każdemu człowiekowi, nawet temu najmniej na to zasługującemu – Bóg pragnie bowiem, by wszyscy ludzie zostali zbawieni (1 Tm 2,4).

Po drugie z przyimkiem przetłumaczonym tu jako „**za**” nieodłącznie związane jest bogate znaczenie. Gdzie indziej Paweł stwierdza, że Jezus umarł, czyli oddał samego siebie, „**za** grzeszników” (Rz 5,6), „**za** nasze grzechy” (1 Kor 15,3; Ga 1,4) oraz, co najczęściej występuje, „**za** nas” (np. Rz 5,8; 1 Tes 5,10).

Co jednak dokładnie oznaczają słowa, że Chrystus umarł **za** nas?

Śmierć Jezusa miała zastępczy charakter, w tym sensie, że Chrystus umarł „zamiast” grzesznej ludzkości.

Choć sam pozostał bezgrzeszny, Jezus w solidarności z nami przyjął ludzką kondycję i poniósł karę, na którą zasłużyliśmy przez nasze grzechy (zob. Ga 3,13).

W tym właśnie znaczeniu Paweł opisuje śmierć Chrystusa jako ofiarniczą czy też ekspiacyjną (Rz 3,25; zob. też Rz 8,3; 1 Kor 5,7) – zresztą uczyni tak już w kolejnym fragmencie tego listu (2 Kor 5,21).

Co więcej, apostoł uznaje Jezusa za postać reprezentatywną, czyli kogoś, kto umarł „w imieniu” lub „dla dobra” ludzkości.

Innymi słowy, Chrystus – nowy Adam, którego życie cechowało się zawsze posłuszeństwem względem woli Bożej aż do śmierci (Rz 5,15-19; Flp 2,8) – jest głową całego gatunku ludzkiego.

W pewien tajemniczy sposób to, co przydarzyło się Jemu, dotyka wszystkich, podobnie jak wszystkich dotknął grzech pierwszego Adama.

Pod koniec wersetu 14 Paweł przedstawia soteriologiczne konsekwencje odkupieńczej śmierci Jezusa: wszyscy pomarli.

¹ W RSV i REB użyte tu słowo **synecho** jest oddane jako „kontrolować”.

² Paweł podkreśla też, że śmierć Jezusa stanowi wyraz Bożej miłości względem nas. Zob. Rz 5,6-8.

Jak mamy rozumieć tę prowokacyjną uwagę? Czy nie powinniśmy raczej spodziewać się stwierdzenia, że skoro Chrystus umarł w miejsce grzesznej ludzkości, to wszyscy już **żyją**?

Pawłowe spostrzeżenie „wszyscy pomarli” wzbudza głęboką konsternację wśród komentatorów.

Apostoł wydaje się wskazywać dwie rzeczy:

- ❖ Śmierć Jezusa ma uniwersalne znaczenie („wszyscy”);
- ❖ Wszyscy są **potencjalnie** umarłymi, w tym znaczeniu, że śmierć Chrystusa otwarła przed nami możliwość umierania dla siebie samych i przyjmowania daru nowego życia.

Jednak choć ten dar zbawienia jest ofiarowywany wszystkim, musi być on przyjmowany i przyswajany w wierze.

Paweł naucza, że dar ten po raz pierwszy otrzymujemy w chrzcie (Rz 6,1-11).

Przez ten sakrament zostajemy zanurzeni w śmierci Chrystusa (Rz 6,3-4); to w chrzcie „**dawny nasz człowiek został w Nim ukrzyżowany**” (Rz 6,6), dzięki czemu „**umarliśmy dla grzechu**” (zob. Rz 6,11).

Śmierć Jezusa przyniosła więc ludziom nowe możliwości: szansę wyzwolenia spod pętającej nas i śmiertelności grzechu, którą sprowadził na nas grzech pierwszego Adama (Rz 5,12-14).

Poprzez złączenie nas ze zmartwychwstałym Chrystusem jako nowym Adamem, umarliśmy dla siebie samych, dla wszelkich przywiązań i egoizmu, które po grzechu pierwotnym są głęboko zakorzenione w naszej kulturze.

Nie mają one już nad nami władzy. Zamiast tego żyjemy dla Chrystusa, co wyraźnie zostanie pokazane w kolejnym wersecie.

[5,15] A właśnie za wszystkich umarł [Chrystus] po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.

Paweł powtarza główne stwierdzenie z poprzedniego zdania: **właśnie za wszystkich umarł [Chrystus]**.

Następnie apostoł wyjaśnia, że Chrystus poniósł śmierć w konkretnym celu. Ujmując to negatywnie, Jezus umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie.

Dowiadujemy się tutaj, w jaki sposób Paweł postrzega ludzką egzystencję pozostającą w niewoli grzechu: jest ona naznaczona egocentryzmem i samolubstwem.

Dobrą nowiną jest zaś to, że Chrystus umarł, abyśmy żyli już dla Niego.

Innymi słowy, **bycie prawdziwie wolnym polega na życiu dla tego, który** – jak opisuje tutaj Paweł – **za nas umarł i zmartwychwstał**.

- Jak mamy rozumieć to „życie dla” ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa?

Oznacza ono przede wszystkim oddanie naszego życia niepodzielonym sercem Jego służbie.

Co więcej, ponieważ przez chrzest zostaliśmy włączeni w Chrystusa, polega ono również na życiu tak, jak żył Jezus, nowy Adam – w wiernym posłuszeństwie względem Boga i poświęcaniu samego siebie w miłości względem innych.

Gdzie indziej Paweł ujmuje tę ofiarną miłość jako szukanie „**nie własnej korzyści, lecz dobra wielu**” (1 Kor 10,33) oraz dążenie do tego, „**co dla bliźniego dogodne – dla jego dobra, dla zbudowania**” (Rz 15,2).

W rzeczy samej apostoł w swych pismach podkreśla, że miłości ku Chrystusowi nie da się oddzielić od kochania osób stanowiących członki Jego ciała i służenia im (bp. Rz 14,1-15,13).

Zwróćmy uwagę, w jaki sposób Paweł zakreśla **krąg miłości**: miłość Jezusa, najdobitniej objawiona w Jego śmierci dla nas, otwarła przed nami możliwość kroczenia drogą ofiarnej miłości ku innym, zaś przez tę właśnie pełną miłości służbę ludziom dajemy wyraz swej miłości ku Niemu.

ŻYWA TRADYCJA: Znaczenie 2 Kor 5,15 dla św. Augustyna

Po swym chrzcie i nawróceniu św. Augustyn pragnął wieść ciche życie, poświęcone chrześcijańskiej kontemplacji. Jednak biskup Hippony, dostrzegłszy niezwykle dary i talenty nowo ochrzczonego, wezwał go do przyjęcia święceń, tak aby mógł służyć ludowi jako kapłan. Wspominając później ten moment, Augustyn przyznał, że ogarnął go wówczas wielki strach na myśl o swych wcześniejszych grzechach. Pod wpływem tego lęku odczuwał pokusę ucieczki na pustynię, by uniknąć w ten sposób przyjęcia święceń. Jednak, jak zapisał potem Augustyn, Bóg „zabronił mu tego i umocnił go”³. W rzeczy samej Bóg umocnił go słowami z 2 Kor 5,15. Jak skomentował to papież Benedykt XVI, Augustyn zrozumiał, że życie dla Chrystusa polega na tym, by „pozwoić się włączyć” w Jezusową drogę, polegającą na „byciu dla” innych⁴. Niezmordowana praca Augustyna jako teologa i pasterza (pięć lat później on sam został biskupem Hippony) stanowi dobitne świadectwo jego pragnienia, by żyć dla tego, który dla niego umarł i zmartwychwstał.

³ Augustyn, Wyznania

⁴ Benedykt XVI, Spe salvi, 28

[5,16-17] Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto [wszystko] stało się nowe.

Paweł wskazuje na dwa konkretne skutki przynaglącej miłości Jezusa, rozpoczynając ich omówienie od zwrotów tak więc i jeżeli więc, pojawiających się na początku wersetów 16 i 17.

Pierwszą z tych konsekwencji jest przemiana naszego sposobu poznawania, zwłaszcza jeśli chodzi o to, jak oceniamy innych ludzi.

Paweł stwierdza, że odtąd – czyli w nowej erze, rozpoczętej śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa, która urzeczywistnia się dla nas w chwili chrztu – mamy już nikogo nie znać według ciała.

Zwrot „**według ciała**”, jak zobaczyliśmy przy omawianiu 2 Kor 1,17 odnosi się do takiego działania, które nie dokonuje się pod wpływem Bożego natchnienia i umocnienia.

Postrzeżenie innych w cielesny sposób polega na patrzeniu na nich z czysto ludzkiej perspektywy lub, co gorsza, przez „soczewki” zarysowane i zniekształcone egoizmem oraz fałszem.

Następnie Paweł wspomina o czasach, gdy sam według ciała znał Chrystusa.

Wokół tego stwierdzenia toczy się wiele debat, badacze zastanawiają się bowiem, czy zatem Paweł spotkał Jezusa podczas Jego ziemskiej działalności.

Jednak zwrot „według ciała” ma charakter przysłówkowy, odnosząc się do czasownika „znać”, nie zaś przymiotnikowy, który odnosiłby się do osoby Chrystusa⁵.

Innymi słowy, Paweł nawiązuje do tego, że gdy był jeszcze faryzeuszem gorliwie przestrzegającym żydowskiego Prawa, postrzegał Jezusa jako mąciela, który swobodnie traktował Prawo i którego spotkała śmierć właściwa przeklętym (Ga 3,13; zob. Pwt 21,23).

Ale w świetle tego spotkania ze zmartwychwstałym Jezusem Paweł nie patrzy już na Niego w taki sposób.

Jak można tę przemianę spotkania, o której mowa w wersecie 16, ująć na sposób pozytywny?

⁵ W Drugim Liście do Koryntian Paweł konsekwentnie używa zwrotu kata sarka w sposób przysłówkowy. Zob. 1,17; 10,2-3; 11,18

Możemy wyjść od Pawłowego doświadczenia, polegającego na ujrzeniu zmartwychwstałego Pana (1 Kor 9,1; zob. Dz 9,3-6; 22,6-11; 26,12-18).

Zobaczywszy uwielbionego Jezusa, Paweł nie mógł już więcej traktować go jako podlegającego przekleństwu przestępcę – zamiast tego uznał Go za Mesjasza i Pana.

Co więcej, słowa skierowane do niego przez Jezusa – „**Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?**” (Dz 9,4) – pokazały mu, że sam Chrystus identyfikuje się z członkami Kościoła, prześladowanymi przez Pawła jako heretycy.

Pod wpływem tego doświadczenia zdał sobie sprawę, że chrześcijanie są członkami Ciała Chrystusa (Rz 12,3-8; 1 Kor 12,12-27).

Paweł zrozumiał też, że Jezus utworzył nową rodzinę (Mk 3,31-35).

Dlatego apostoł sam teraz postrzega swych współpracowników oraz osoby, którym posługuje, jako swych braci i siostry.

Różnice dzielące ludzi w „minionej” epoce – takie jak pochodzenie etniczne, status ekonomiczny, płeć – teraz uległy relatywizacji dla osób, które są „**kimś jednym w Chrystusie Jezusie**” (Ga 3,28; zob. Kol 3,11).

W istocie Paweł zaczął uznawać każdego człowieka za tego, „**za którego umarł Chrystus**” (Rz 14,15; 1 Kor 8,11) i kto posiada niewymowną i nienaruszalną wartość.

Zatem przemieniony sposób poznawania innych stanowi niezbędny aspekt postępowania według wiary, nie zaś według widzenia (2 Kor 5,7), oraz doceniania tego, co kryje się w sercu (2 Kor 5,12).

Paweł opisuje też kolejny, bardziej ogólny skutek przynaglającej miłości Chrystusa: **Jeżeli więc ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem.**

Poprzez przyjście Jezusa, nowego Adama, Bóg Stwórca ustanowił nowy porządek (2 Kor 4,6; Ga 6,15).

Ponieważ pełen posłuszeństwa Mesjasz zwyciężył zniewalającą nas moc grzechu i śmierci (zob. Rz 5,18-19), dla tych, którzy są „w Chrystusie”, zaistniało nowe życie; dla tych, którzy pozostają w osobistym zjednoczeniu z Nim oraz są przez chrzest włączeni w Jego Ciało.

W ochrzczonych Bóg stworzył „to, co nowe”, przewyższające wszystko, co moglibyśmy osiągnąć o własnych siłach:

- ❖ nowe serce,
- ❖ nową umiejętność miłowania Boga i bliźnich,
- ❖ nową zdolność uczestniczenia w urzeczywistnianiu Bożego królestwa na ziemi, rozpoczętego posługą Jezusa.

Do tego właśnie Bożego działania w nas nawiązuje Paweł, stwierdzając, że

To, co dawne, minęło, a oto [wszystko] stało się nowe.

Słowa te przywodzą na myśl kilka fragmentów z Księgi Izajasza (np. 42,9; 43,18-19; 48,6).

Podobnie jak proroctwa Jeremiasza i Ezechiela znalazły wypełnienie w posłudze Nowego Przymierza, przez które Boży Duch przemienia teraz serca (zob. 2 kor 3,1-6), tak i Izajaszowa obietnica nadejścia „tego, co nowe” urzeczywistnia się po przełomowych dla świata śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa Jezusa.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (2 Kor 5, 14-17)

Otwartość na przynaglącą miłość Jezusa.

Powyżej, w tekście wyróżnionym, zwróciliśmy już uwagę na to, jak wielki wpływ wywarł werset 15 na św. Augustyna.

Przynagląca miłość Jezusa również dziś stanowi wezwanie i umocnienie dla ludzi, zwłaszcza młodych, będących w wieku, gdy podejmuje się życiowe decyzje.

Święty Ignacy Loyola proponuje nam konkretny sposób modlitewnego rozważania Chrystusowej miłości ku nam.

W ramach pierwszego tygodnia Ignacjańskich „ćwiczeń duchowych” – gdy medytuje się nad niezmierną miłością Boga względem nas, prawdą o własnej grzeszności oraz wielkim darem przebaczenia, które Bóg ofiaruje nam przez śmierć swego Syna – Ignacy zachęca osoby te ćwiczenia odprawiające, by uklęknęły przed krucyfiksem i kontemplowały wielkość Jezusowej miłości ku sobie.

Medytacja ta kończy się refleksją nad trzema następującymi pytaniami:

- Co uczyniłem dla Chrystusa?
- Co teraz dla Niego czynię?
- Co powinienem dla Niego zrobić?

Innymi słowy, jak należy postępować w obliczu tak ofiarnej miłości – miłości, której naprawę możemy **doświadczyć**?

Ignacy dobrze znał przemieniającą moc przynaglącej miłości Jezusa i pragnął podzielić się „Ćwiczeniami duchowymi” z młodymi ludźmi, takimi jak choćby Franciszek Ksawery.

Doznanie przez tego ostatniego Chrystusowej miłości sprawiło, że zdecydował się on dołączyć do grupy, która stała się później Towarzystwem Jezusowym, czyli zakonem jezuitów.

Co więcej, doświadczenie to popchnęło go do udania się aż do Indii i Japonii, gdzie zaniósł on Ewangelię i ochrzcił tysiące ludzi.

Dziś **św. Franciszek Ksawery** jest patronem misjonarzy oraz wspaniałym przykładem tego, co może się stać, gdy młodzi ludzie otworzą swe serca na przynaglającą miłość Jezusa.

ZYWA TRADYCJA: W liturgii (2 Kor 5,14-17)

Tekst 2 Kor 5,14-17 jest proponowany jako pierwsze czytanie we wspomnienie **św. Marii Magdaleny** (22 czerwca). Słusznie, gdyż życie Marii kształtowało się pod wpływem przynaglającej miłości Jezusa. Towarzyszyła ona Chrystusowi podczas działalności prowadzonej w Galilei, posługując Mu i udzielając materialnego wsparcia. Oddanie Marii było tak wielkie, że podążyła za Nim na Kalwarię, gdzie była świadkiem Jego śmierci i pogrzebu. I właśnie Maria była tą, która została wezwana przez zmartwychwstałego Pana do ogłoszenia Jego zmartwychwstania apostołom (J 20,17-18). Stąd trafnie jest ona nazywana „**apostolką apostołów**”.

Wychowywanie ludzi, którzy potrafią „być dla innych”.

Pawłowe przekonanie, że życie dla Jezusa w ramach „nowego stworzenia” polega między innymi na pełnym miłości służeniu innym, jest bardzo poważnie traktowane w katolickim wychowaniu.

W kilku ostatnich dekadach szereg katolickich liceów, college'ów i uczelni wprost uwzględniło w opisach swej misji pragnienie takiego kształcenia uczniów i studentów, by potrafili oni „być dla innych”.

Służyć temu mają choćby zajęcia poświęcone Pismu oraz katolickiej nauce społecznej, krytyczna analiza systemów ekonomicznych oraz struktur społecznych, a także promowanie uczestnictwa w przedsięwzięciach, w ramach których uczniowie i studenci niejednokrotnie stykają się z niesprawiedliwymi konsekwencjami tych właśnie systemów i struktur.

Ta pedagogiczna strategia, polegająca na uwrażliwianiu młodych ludzi na istniejące w świecie potrzeby oraz inspirowaniu ich do reagowania na nie poprzez pełną współczucia służbę, jest czymś godnym pochwały.

Oczywiście formacja chrześcijańska to zadanie **na całe życie**.

Najdoskonalszym sposobem na pogłębianie naszej decyzji, by żyć dla Chrystusa, jest wierny udział w Eucharystii, dzięki której jesteśmy oświeceni i umacniani do stawania się ludźmi żyjącymi „dla innych”.

Właśnie dzięki Eucharystii uczestniczymy w ofierze Jezusa, którego Ciało jest łamane, a Krew wylewana „dla nas”.

Co więcej, ten sam Duch, który dokonuje uświęcenia chleba i wina, jest nam również udzielany przez Chrystusa, „abyśmy żyli już nie dla siebie”, ale dla Niego (czwarta modlitwa eucharystyczna nawiązująca do 2 Kor 5,15).

Zakładanie nowych „okularów”.

Ci spośród nas, którzy noszą okulary lub szkła kontaktowe, dobrze wiedzą, jak bardzo soczewki korekcyjne wpływają na nasz sposób widzenia.

Przedstawione w wersecie 16 nauczanie Pawła stanowi dla nas wezwanie do założenia nowych „okularów”, tak byśmy ujrzeli innych w całkowicie nowym świetle: jako naszych braci i siostry, jako ludzi, których Chrystus kocha i za których umarł.

Jak wyglądałby nasz świat, gdybyśmy te „okulary” zaczęli nosić i gdybyśmy wszystkich, z którymi się spotykamy, traktowali z szacunkiem należnym im jako osobom, za które Jezus oddał własne życie?

"Drugi List do Koryntian"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Thomas D. Stegman SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2021

Posługa jednania (2 Kor 5,18-21)

ST: Wj 34,5-7; Kpł 4,1-5,13; Ps 103; Iz 52,13-53,12

NT: Mt 11,28-30; Łk 15; Rz 3,21-26; 5,6-11; 1 P 2,21-25; 1 J 4,9-10

KKK: sakrament pojednania, 1440-1470, 1480-1484: Chrystus umarł za nasze grzechy, 606-618

Lekcjonarz: 5,14-20: czytania wspólne o pasterzach; obrzęd święceń kapłańskich; Msza o powołania kapłańskie; Msza za kapłanów; wspomnienie św. Szymona z Lipnicy, prezbitera; 5,14-21: sobota dziesiątego tygodnia zwykłego (rok I); 5,17-21: czwarta niedziela Wielkiego Postu (rok C); 5,17-6,2: Msza o pojednanie; 5,20-6,3: Środa Popielcowa

Paweł przedstawia nowy sposób pojmowania tajemnicy odkupienia w Chrystusie: jest ono dziełem **jednania**. Jako wysłannik Chrystusa apostoł jest sługą jednania.

Oprócz objaśnienia faktu, że ofiarnicza śmierć Jezusa przyniosła nam przebaczenie grzechów, Paweł zarysowuje tu kolejną możliwość ukazywania przez nas Bożej sprawiedliwości innym ludziom.

[5,18-19] Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.

Apostoł rozpoczyna od podsumowania: Wszystko zaś to pochodzi od Boga.

Zwrot „wszystko to” odnosi się do nowego stworzenia, które nastąpiło dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, nowego Adama (w.17).

Paweł wprost wskazuje, że to **Bóg** jest źródłem naszego odkupienia – odkupienia opisywanego tu przezeń jako pojednanie: Bóg pojednał nas ze sobą przez Chrystusa.

Słownictwo odnoszące się do kwestii pojednania stanowi jeden z wyjątkowych wkładów Pawła do Nowego Testamentu⁶.

Mówi ono o odnowieniu relacji zerwanej przez nieprzyjaźń.

W tym przypadku przyczyną wrogości jest ludzki grzech (Rz 5,12).

Ponieważ cała ludzkość została zniewolona mocą grzechu (Rz 1,18-3,20), tylko Bóg mógł doprowadzić do pojednania. I to Bóg, który był stroną skrzywdzoną⁷, okazał swą miłość, wielkodusznie wyciągając ku nam rękę poprzez śmierć Jezusa (Rz 5,6-11).

Paweł ujawnia, że Bóg zlecił nam posługę jednania.

Zwróćmy uwagę, że apostoł wykorzystuje tutaj to samo słowo, „posługa” (diakonia), którego w 2 Kor 3,7-11 użył do opisania posługi Nowego Przymierza.

Paweł wskazuje w ten sposób, że głoszenie i urzeczywistnianie nowiny o pojednaniu stanowią niezbędne elementy tego posługiwania.

Komentatorzy są podzieleni w kwestii tego, do kogo odnosi się zaimek „nam”.

Czy dotyczy on **wszystkich** chrześcijan, czy też konkretnych osób, takich jak Paweł i jego współpracownicy, które odgrywają szczególną rolę w posłudze jednania?

Kolejne wersety (zwłaszcza w.20) sugerują, że chodzi o tę drugą możliwość.

Werset 19 służy wzmocnieniu wymowy tego, co Paweł właśnie ogłosił.

Apostoł powtarza, że w Chrystusie Bóg jedną ze sobą świat.

Ponieważ w tekście greckim kolejność wyrazów jest następująca: „Bóg był w Chrystusie świat jednającym”, werseł ten bywa interpretowany jako odnoszący się do Bożej obecności w **Chrystusie** (np. KKK, 433).

Choć taki sposób rozumienia tego fragmentu jest uprawniony – zwłaszcza w kontekście nauczania Kościoła, że Jezus jest „prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem” – warto też uwzględnić fakt, że apostoł podkreśla tu **rolę** odegraną przez Chrystusa w Bożym dziele jednania.

Gdy Paweł stwierdza, że Bóg jedną ze sobą „świat”, odnosi się konkretnie do ludzi. Następnie zaś wprost opisuje, na czym polega owo jednanie: Bóg nie poczytał ludziom ich grzechów.

⁶ Czasownik **(apo)katallasso** („jednać”) pojawia się w Rz 5,10; 1 Kor 7,11; 2 Kor 5,18-20; Ef 2,16; Kol 1,20.22; Natomiast rzeczownik **katallage** („jednanie”) w Rz 5,11; 11,15; 2 Kor 5,18-19

⁷ Trafnie zwraca na to uwagę Jan Chryzostom. Trzeba zauważyć, że w Nowym Testamencie Bóg nigdzie nie jest przedstawiany jako nasz wróg – my jesteśmy tymi, którzy się zbuntowali i stali Jego wrogami. Sam Bóg jest czystą miłością i nigdy nie żywi wrogości względem ludzi, nawet tych, którzy przeciwko Niemu powstają.

Grecki czasownik przetłumaczony jako „poczytywać” jest pojęciem z zakresu rachunkowości. Paweł wykorzystuje go, by zaznaczyć, że dzięki Chrystusowej śmierci „za wszystkich” Bóg wykreślił z księgi długów występki tych, którzy skorzystali z ofiarowanego przezeń daru pojednania.

Zapisane tu słowa Pawła są w Nowym testamencie czymś najbliższym definicji pojęcia przebaczenia grzechów.

Zwróćmy uwagę, że apostoł ponownie wskazuje tutaj, że posługa Nowego Przymierza obejmuje też posługę jednania.

Zgodnie z Jr 31,34, istotną cechą Nowego Przymierza stanowiła złożona przez Boga obietnica, że zapomni On o dokonanych przez ludzi złu i nie będzie już pamiętał grzechów swego ludu.

Paweł ujawnia, że obietnica ta znajduje teraz wypełnienie w Chrystusie (zob. 2 Kor 1,19-20).

Apostoł kończy to zdanie, ponownie wspominając o tym, że Bóg przekazał nam słowo jednania. Głoszenie pojednania jest konieczne, by ludzie przyjęli ten Boży dar.

[5,20] Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!

Paweł wyjaśnia, jaką rolę sam odgrywa w Bożym dziele jednania: otóż spełnia posłannictwo Chrystusa.

Posłaniec, tak jak apostoł, jest kimś upoważnionym do reprezentowania danej osoby.

Tutaj Paweł stwierdza, że reprezentuje Jezusa – co podkreśla przez dwukrotne wykorzystanie zwrotu **hiper Christou** (przetłumaczonego jako **w imieniu Chrystusa** oraz **w imię Chrystusa**).

Podobnie jak Bóg działał przez Jezusa podczas Jego ziemskiej działalności, tak teraz Bóg przez Pawła udziela napomnień.

Zatem gdy Paweł prosi lud⁸: **pojednajcie się z Bogiem!**, to głosi on słowo Boże, nie zaś tylko ludzkie (zob. 1 Tes 2,13).

Apostoł podkreśla tu „wertykalny” wymiar pojednania, to znaczy koncentruje się na skierowanym przez Boga do ludzi zaproszeniu, by weszli we właściwą z nim relację.

Posługa jednania obejmuje też wymiar „horyzontalny”: pojednanie między ludźmi pozostającymi ze sobą w nieprzyjaźni (zob. Ef 2,14-16).

⁸ Dodanie tutaj przez NAB słowa „was” („prosimy was”) – odnoszącego się do Koryntian – nie wynika z greckiego tekstu. W wersecie 20 Paweł formułuje **ogólne** wezwanie.

Widzieliśmy już, jak Paweł urzeczywistnia ten horyzontalny wymiar pojednania w odniesieniu do tego członka korynckiego Kościoła, który go obraził (2 Kor 2,5-11).

Ponadto apostoł dalej wezwie **cała** wspólnotę do pełnego pojednania ze sobą (czyli z Pawłem; 2 Kor 6,11-13; 7,2-4).

[5,21] On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w nim sprawiedliwością Bożą.

Dochodzimy teraz do wersetu, który „jest dla nas zaproszeniem do wkroczenia na święty grunt”.

Ponieważ w jednym zdaniu kryje się tu bardzo wiele teologicznych treści, konieczne jest uważne ich przeanalizowanie.

Paweł ogłasza: **On to (...) grzechem uczynił tego, który nie znał grzechu.**

Zaimek „On”, odgrywający tu rolę podmiotu, odnosi się do Boga, natomiast słowo „Tego” – do Jezusa.

Zwróćmy uwagę, że Paweł opisuje Chrystusa jako kogoś, „kto nie znał grzechu”.

Użyty tu grecki czasownik dotyczy takiego poznania, które czerpie się z doświadczenia.

Zatem ukazując Jezusa jako osobę nieznającą grzechu, Paweł potwierdza Jego bezgrzeszność, który to wątek przewija się w różnych miejscach Nowego Testamentu⁹.

Cale życie Chrystusa cechowało się wiernością i posłuszeństwem, będąc wypowiedzianym Bogu „tak” (1,19-20), które doprowadziło Jezusa na krzyż (Flp 2,8).

W rzeczy samej gotowość Jezusa, by w miłości ofiarować siebie samego „za nas” (Ef 5,2; zob. Ga 2,20), rzuca światło na enigmatyczne stwierdzenie Pawła, że Bóg „uczynił” bezgrzesznego „grzechem”.

Apostoł nawiązuje tutaj do chrystusowych cierpień i ofiarniczej śmierci na krzyżu – śmierci poniesionej **dla nas**.

Kluczem do zrozumienia tego, o co chodzi tutaj Pawłowi, jest dostrzeżenie, iż używa on słowa „grzech” (**hamartia**) w dwóch różnych znaczeniach.

Mówiąc, że Jezus nie znał „grzechu”, apostoł odnosi się do typowego sensu tego pojęcia: Jezus nigdy nie zawinił celową niewiernością względem Bożej woli.

Jednocześnie Paweł czerpie z technicznego użycia słowa **hamartia** w Septuagincie, odnoszącego się do „ofiary przebłągalnej za grzech”.

⁹ W Nowym Testamencie aluzje lub nawiązania do bezgrzeszności Chrystusa znajdują się w: Mt 3,13-15; J 7,18; 8,46; Dz 3,14; Hbr 4,15; 7,26; 1 P 1,19; 2,22; 3,18; 1 J 3,5

Zgodnie z tym, co opisano w Kpł 4,1-5,13, polegała ona na złożeniu w ofierze zwierzęcia **bez skazy** jako zadośćuczynienie za występki, które doprowadziły do zniszczenia relacji danej osoby z Bogiem.

Paweł czyni tu więc aluzję do tego, że śmierć bezgrzesznego Chrystusa stanowiła ofiarę złożoną za nasze grzechy¹⁰ - tak zresztą zinterpretował swą śmierć sam Jezus podczas ostatniej wieczerzy (Mt 26,26-28).

Przypomnijmy sobie padające w wersecie 19 stwierdzenie, że przez Chrystusa zaistniała nowa rzeczywistość dla tych, którzy przyjmują Bożą propozycję pojednania: ich grzechy nie są już liczone przeciwko nim. Jest tak dzięki ofiarniczej śmierci Chrystusa.

Pawłowa uwaga, że Bóg uczynił Chrystusa grzechem, prawdopodobnie nawiązuje nie tylko do opisu ofiary prześlągalnej za grzech z Księgi Kapłańskiej, ale też do pieśni cierpiącego Sługi Pańskiego z Księgi Izajasza, w tym zwłaszcza do Czwartej Pieśni (Iz 53,6).

Z powodu bezprawia, którego dopuszczał się lud Boży, Sługa został „**usunięty**” i „**zglądono go z krainy żyjących**” (Iz 53,8).

Ten, który jako jedyny był niewinny i nie miał w sobie podstęp (Iz 53,9), stał się „**ofiarą za grzechy**” (Iz 53,10).

Wydaje się więc, że Paweł uznawał mękę i śmierć Jezusa za wypełnienie 53 rozdziału Księgi Izajasza – tak samo zresztą jak Jezus (Mk 10,45; Łk 22,37)¹¹.

W Septuagincie „Czwarta pieśń” Izajaszowego Sługi zawiera następujące zdanie: „**sprawiedliwy (dikaios), mój dobry sługa, usprawiedliwi wielu**” (Iz 53,11, tłumaczenie moje), które rzuca światło na drugą część wersetu 21: **abyśmy się stali w nim sprawiedliwością Bożą**.

Paweł wyjaśni. tu, że Bóg, jednając świat ze sobą przez Chrystusa, dąży nie tylko do udzielenia przebaczenia grzechów, ale ma na myśli też inny cel („abyśmy”).

By zrozumieć, o co chodzi apostołowi, musimy najpierw przyjrzeć się frazie „**sprawiedliwość Boża**” (**dikaio syne theou**), wokół której toczyło się wiele teologicznych dyskusji.

- Czy odnosi się ona do sprawiedliwości samego Boga, znajdującej wyraz w Jego czynach, które wpisują się w Jego obietnice wynikające z przymierza?
- Czy też chodzi o tę sprawiedliwość, której Bóg udziela ludziom, aby byli w stanie postępować zgodnie z wolą Bożą?

¹⁰ Trafnie zostało to oddane w NJB: „**Dla nas uczynił On bezgrzesznego ofiarą za grzech**”.

¹¹ Paul J. Barnett zwraca uwagę, że użyte przez Pawła stwierdzenie „**On to dla nas grzechem Go uczynił**” stanowi trafne streszczenie Czwartej pieśni Izajaszowego Sługi.

Jak zobaczymy, Paweł tak naprawdę sięga do obu tych znaczeń „sprawiedliwości Bożej”.

W Pawłowym Liście do Rzymian, w którym kwestia „sprawiedliwości Bożej” jest wątkiem podstawowym, zwrot ten odnosi się przede wszystkim do sprawiedliwości **Boga**, a zwłaszcza do Jego wierności przymierzu (zob. Rz 1,17; 3,5; 3,21-22; 10,3).

Paweł stwierdza, że Boża wierność przymierzu została objawiona w pierwszej kolejności przez wierność Chrystusa (Rz 3,21-22).

Tak naprawdę Paweł odwoływał się do tej samej dynamiki w wersetych z 2 Kor 1,18-20, w których mówił o Bożej wierności oraz o Jezusie jako o „**Tak**” stanowiącym wypełnienie wszystkich Bożych obietnic.

Pamiętajmy, że Chrystusowe „tak” względem Boga znalazło wyraz w oddaniu przezeń samego siebie z miłości do ludzi.

Co więcej, zobaczyliśmy już także, iż przez namaszczenie i opieczątowanie nas przez Bożego Ducha również **my** zostaliśmy umocnieni do urzeczywistniania ofiarnej miłości Jezusa, który to sposób życia Paweł określa mianem naszego „Amen” względem Boga (2 Kor 1,20-22).

Teraz możemy już pojąć to, jak Paweł rozumie stwierdzenie „abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą”.

Dzięki zbawczej śmierci Chrystusa na krzyżu zostaliśmy uzdolnieni do „życia dla Niego” (zob. w.15), do oddawania samych siebie w ofiarnej miłości dla innych.

Ta dokonująca się pod wpływem Ducha przemiana staje się widzialnym przejawem stałego wypełniania się Bożych obietnic (2 Kor 3,1-6; zob. Jr 31,31-33; Ez 11,19; 36,26-27).

Zatem Boża wierność przymierzu – będąca Jego sprawiedliwością – **nadal** jest objawiana przez nas, tu i teraz. Tak przede wszystkim objawia się „nowe stworzenie” (w.17).

To nie przypadek, że Paweł wykorzystuje tutaj ten sam grecki czasownik, oznaczający „stawać się”, którego w 2 Kor 1,19-20 użył w kontekście stawania się „Tak” przez Jezusa oraz stawania się „Amen” przez nas.

Stwierdzając, że „**stajemy się sprawiedliwością Bożą**”, apostoł wskazuje, że jako ci, którzy dostąpili pojednania z Bogiem, zostaliśmy uczynieni ludźmi sprawiedliwymi, zdolnymi do podążania drogą wyznaczoną przez Jezusa.

W rzeczy samej staliśmy się sprawiedliwi „w Nim”, czyli dzięki dokonującemu się przez chrzest włączeniu w Chrystusa, który jest „Sprawiedliwym” (zob. Iz 53,11) i którego życie cechowało się wiernością względem Boga.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (2 Kor 5, 18-21)

Sakrament pojednania.

Dla katolików posługa pojednania jest w szczególny sposób urzeczywistniana poprzez sakrament pojednania.

W istocie początkowe słowa rozgrzeszenia wprost ukazują ten związek: „**Bóg, Ojciec Miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna ...**” (wykorzystany jest tu fragment 2 Kor 5,18-19).

ŻYWA TRADYCJA: W liturgii (2 Kor 5,17-21)

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu (roku C) fragment 2 Kor 5,17-21 jest odczytywany podczas liturgii wraz z tekstem Łk 5,11-32, przypowieścią o synu marnotrawnym. Przypowieść ta w dramatyczny sposób i w narracyjnej formie ukazuje to, o czym mówi Paweł: mianowicie właściwe Bogu miłosierdzie i pragnienie pojednania grzeszników ze sobą. Konkretnie rzecz biorąc, sposób ukazania przez Jezusa ojca, który wybiega, by przygarnąć i przyjąć z powrotem swego upokorzonego, zszarganego i skruszonego syna – rzuca światło na to, jak Paweł opisuje Boga. Krótko mówiąc, te dwa fragmenty razem wzięte pokazują, że **Bóg jest kochającym Ojcem, który wielkodusznie ofiarowuje nam przebaczenie i powrót do swej rodziny**, gdy tylko przyznamy się do własnej grzeszności.

Ponieważ grzech psuje naszą relację z Bogiem i innymi, konieczne jest dążenie do pojednania z Bogiem i Kościołem.

Penitent wyznaje swe grzechy księdzu lub biskupowi, którzy są narzędziami miłosiernej miłości Boga i Jego przebaczenia.

Reprezentują oni też wspólnotę, w której świadectwo o Chrystusie oraz więzi braterskie ulegają osłabieniu pod wpływem grzechów jej członków.

Słowa odpuszczenia grzechów – wypowiedane przez księdza lub biskupa po wyznaniu grzechów przez penitenta, jego akcie skruchy i postanowieniu odpokutowania za swe winy – mają niezwykle wielką moc, gdyż za ich pośrednictwem Bóg udziela tego, co było celem ofiarniczej śmierci Chrystusa.

Księża i biskupi mają więc wspaniałą przywilej i odpowiedzialność, polegające na kontynuacji dzieła Jezusa Dobrego Pasterza.

Ich postawa i postępowanie w konfesjonale – zwłaszcza jeśli będą się one cechować cierpliwością i współczuciem – mogą mieć konsekwencje przełomowe dla czyjegoś życia.

Sam odkryłem, że bliskość z Najświętszym Sercem Jezusa oraz uznanie mej własnej grzeszności stanowią niezbędną pomoc w sprawowaniu tego pięknego sakramentu.

Przedstawiciele Mesjasza Jezusa.

Ponieważ Chrystus przekazał swym apostołom władzę odpuszczania grzechów (Mt 16,19; J 20,21-23), biskupi i księża w szczególny sposób reprezentują Go i wypowiadają w jego imieniu na przykład przy sprawowaniu sakramentu pojednania.

Niemniej, z racji przyjęcia chrztu i bierzmowania, **wszyscy** chrześcijanie mają udział w kapłaństwie Jezusa (zob. np. **Lumen gentium**, 30-31), a zatem i w Jego misji.

Innymi słowy, każdy z nas jest powołany do bycia przedstawicielem Jezusa – osobą dającą o Nim świadectwo poprzez wcielanie w życie ewangelicznych wartości, budowanie wspólnoty wiary, obronę sprawiedliwości i działanie na rzecz pokoju.

Chrystus „**chciał, by cały jego Kościół (...) był znakiem i narzędziem przebaczenia i pojednania, które On nabył dla nas za cenę swojej krwi**” (KKK, 1442).

Jednym ze sposobów, w jakie katolicy mogą uczestniczyć w posłudze pojednania, jest częste korzystanie z sakramentu spowiedzi.

Tylko gdy przyjmujemy Boże miłosierdzie i miłość w naszym życiu, jesteśmy w stanie być ich przekazicielami dla innych.

Tak jak jest to z wszystkimi Bożymi darami, **pojednanie jest nam udzielane po to, byśmy się nim dzielili.**